

miedziane, mosiężne i cynowe, wdrodze ekucyi sądowey zatradowanych.

Kraków d. 8 czerwca 1833 r.

Woyciech Dziarkowski Kom: Sąd.

## Cześć Nieurzędowa.

WIADOMOŚCI Z OSTATNIEJ POCZTY.

R O S S Y A

Petersburg 23 Maja.

Przybyły 12 kwietnia do zatoki Konstantynopolański pod wodzą generała porucznika Otroszczeńko, drugi oddział lądowego woyska, składający się, jak wiadomo, z 2 brygady 26 dywizyj pieszej i jedney lekkiej rotty artylleryi, z najwyższą dla rządu tureckiego radością, tegoż dnia wysadzonym został na brzeg i następnie wprowadzonym do wspólnego obozu.»

»Oddział ten spotkanym był na brzegu przez generała adjutanta sultana Muszir - Achmed - paszę, który w imieniu J. C. M. witał woyska w nacyzelszych wyrazach. Tymczasem główny dowódzący Seraskier - Chozrew pasza z nacygorliwszą czynnością przedsiębrał wszystkie środki dla dostarczenia nowo przybyłym woyskom tychże wygod, których używają ich towarzysze. Od sultana ofiarowano im w darze znaczną ilość wołów i baranów; officerowie opatrzeni zostali w konie z własnych stad jego, obozy zaś półkowe w konie pociągowe i muły.»

»Woyska gwardyi sultana rozłożone w jednym z naszych obozie, często bywają oglądane przez generała - porucznika Murawiew. Na żądanie J. C. M. w woyskach tych, we wszystkiem co się ściera do służby obozowej, wprowadzony został porządek zachowywany w woysku rossyjskiem; między innemi opatrzeni oni zostali w formy naszych obozowych wojennych rapportów, i według nich przedstawują codziennie rapporta w języku tureckim generałowi - porucznikowi Murawiew. Dobre porozumienie pomiędzy naszymi a tureckimi woyskami codziennie bardziej się utwierdza.»

»Od czasu ostatnich doniesień, w oddziale naszym liczba chorych nieco się zwiększyła. Chorują w nim nacywięcej z przeziębiecia, na febry, które wszakże łatwo się leczą. Śmiertelność w woysku nader mało jest znaczną: od czasu przybycia do zatoki Konstantynopolańskiej po 12 kwietnia umarło

dwóch tylko ludzi. W świeżo przybyłym oddziale, chorych jest bardzo mało.»

Febry z przeziębiecia nie ustają w naszym oddziale. Liczba chorych nieco się powiększyła lecz uatomiast w przeciągu tygodnia od 10 do 18 kwietnia wyzdrowiała znaczna ich liczba; umarło zaś trzech tylko.»

»Podług uowszych wiadomości z tegoż obozu, po wyładowaniu drugiego oddziału woysk naszych, przybyłego w d. 12 kwietnia, sultan oświadczył życzenie obeyrzenia obu oddziałów razem. Na ten koniec, dla naradzenia się z generałem - porucznikiem Murawiew względem porządku woyskowego okazu, przysłany został do obozu generał - adjutant Achmed - Muszir pasza, a 15 kwietnia miał też miejsce i sam zapowiedziany przegląd. O godzinie 1 po południu, sultan przybył na łódce do przystani. Kiedy J. S. M. zwrócił się ze stojącą przy nię fregatą *Sztandar*, okręt ten powitał go 21 wystrzałami — maytkowie stali na linach i poprzecznych masztach i krzyczeli hurrah! a przy wysiadaniu sultana na brzeg, tyleż razy dała z dział ognia artyllerya polna. Na przystani Jego Sultańską Mość spotkał głównodowodzący Seraskier pasza, generał - adjutant Achmed - Muszir pasza i kapitan - pasza Tahir - pasza, z wielu innemi urzędnikami Porty; z naszey zaś strony przyjmował go poseł rzeczywisty radca stanu Buteniew; obecni też byli wszyscy admirałowie, dowódcy okrętów inni, nie - zajęci służbą, officerowie.»

»Sultan, w mundurze huzarskim, przy pałaszu i w czerwonej czapce, wsiadł na bogato przybranego konia i w towarzystwie wszystkich wymienionych osób podjechał ku woyskom, gdzie generał - porucznik Murawiew, spotkawszy J. S. M. wręczył mu notę w języku tureckim o liczbie woysk i rysowany plan popisu. Przyjawszy te papiery sultan, pojechał wzdłuż szeregów.»

W linii woyska, oprócz całego lądowego oddziału, znajdowały się dwa bataliony gwardyi, 7 szwadronów lekkonnych, i artyllerya przy 6ciu działach. Sultan, przejeżdżając się przed woyskami pozdrowił je w ruskim języku (\*) lecz głos jego tłumiony był nieprzerwanem *hurrah!* które mu ciągle towarzyszyło. J. S. M. rzekł, iż chciałby każdego z osobna powitać, lecz że za okrzykiem żołnierzy głosu jego nie słyhać. Gdy generał - poru-

(\*) Dniem przedtem, słowa tego powitania, były zakommunikowane Achmed - Muszir paszy na jego prośbę, który je sobie zapisał równie jak i innych kilka słów, któremi J. S. M. dziękował woysku po odbyłym popisie.